

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów mianował ob. Zygfryda Szneka, Stefana Antosiewicza i Ryszarda Dobieszaka podsekretarzami stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 299 (1718) - Rzeszów, sobota 18 i niedziela 19 grudnia 1954 r.

Wspólna jest sprawa - wspólne są obowiązki

Powodem tego, że pracująca wiec coraz lepiej rozumie jak wiele zależy od pełnego wykonania obowiązków względem państwa, jest pomysłny przebieg tegorocznego skupu zboża. Jeśli jednak możemy szło powiedzieć, że dostawy zboża przebiegły w tym roku lepiej niż w innych, to gdy idzie o wykonanie planu skupu żywności i realizację umów na kontraktację trzody chlewnej, zwłaszcza w ciągu ostatnich miesięcy, trzeba zaznaczyć, że skup przebiega nierównomiernie, z dużymi opóźnieniami.

W wielu powiatach (np. Debica, Jarosław, Łańcut, Jasło) stworzyły się nawet poważne zaległości w dostawach. Niemal w każdej gromadzie są tacy gospodarze, którzy zalegają w obowiązkowych dostawach żywności, lub nie dostarczyli zakontraktowanych sztuk.

Czy przyczyn tego należy szukać w słabym rozwoju hodowli? Nie. Zwiększona pomoc państwa dla hodowców, większe niż w roku ubiegłym, dzięki dobrym zbiorom zapasy pasz, kredyty na zakup inwentarza, pozwolili na podnieśnienie pogłowia bydła i trzody chlewnej w znacznej ilości gospodarstw. Przyczyna złego przebiegu dostaw żywności w ciągu ostatnich miesięcy leży w osłabieniu pracy wyjątkowej wśród chłopów, w nieumiejętności równoczesnej realizacji różnych bieżących zadań przez aparat skupu, przyczyną rad narodowych i aktywności partyjnej.

Organizacje partyjne, rady narodowe i komitety Frontu Narodowego w czasie prac przedwyborczych niedostatecznie uświadamiały chłopów o konieczności terminowego wykonania wszystkich obowiązków względem państwa. Niedostatecznie sprawą tą zajął się też aparat Ministerstwa Skupu, którego nie tłumaczy to, że pochłonęła go praca nad przygotowaniem wymiarów dostaw na rok przyszły. Sytuację tę wykorzystały gdzieś elementy kulackie i spekulanci, które wprowadzają potajemny ubój i sprzedaż.

Ważnym zadaniem w chwili obecnej jest jak najszybsze zlikwidowanie zaległości w dostawach żywności i terminowe wykonywanie zadań bieżących. Poważną rolę odgrywają w tym przeprowadzane przez komisje rozliczeniowe rozmowy z chłopami. W rozmowach tych ustalane są ostateczne terminy wykonania zaległych dostaw, jak również rozpatrywane podania o ulgi. Dla chłopów posiadających gospodarstwa do 3 ha przewidziane jest umorzenie zaległości z lat ubiegłych pod warunkiem, że wykonają oni swe obowiązki na rok bieżący. By jednak rozliczenia te przyniosły spodziewany skutek, niezbędne jest, by dotrzymany były ustalone w nich zobowiązania.

Obok spółdzielni produkcyjnych, które całkowicie, terminowo zrealizowały roczny plan dostaw żywności, jak np. Krzeczka, Wyszatyce w powiecie przemyskim są również spółdzielnie zalegające z dostawami. Warto więc przypomnieć, że członkowie spółdzielni za wykonanie obowiązków wobec państwa odpowiadają nie tylko kolektywnie, ale również osobiście. Jeżeli np. spółdzielnia nie dostarczy przewidzianych planem ilości żywności z gospodarstwa respetowego, zadłużenie rozkłada się na poszczególne członków kolektywu.

Sprawą pilną jest też jak najszybsze uregulowanie obowiązków, wynikających z umów kontraktacyjnych. Władza ludowa biorąc pod uwagę to, że znaczna część gospodarstw posiada większe niż w latach ubiegłych zasoby paszowe przynajmniej do dostarczenia w okresie od 10 grudnia 1954 r. do 31 marca 1955 r. sztuki, prawo zamiany należnej premii paszowej na ce-

ment (w stosunku 1 kg paszy - 2 kg cementu), lub na węgiel (w stosunku 1 kg paszy - 4 kg węgla).

Wzmoczeniu pracy uświadamiającej wśród chłopów, podniesieniu dyscypliny dostaw towarzyszyć musi nieustępliwa walka z elementami spekulanckimi. Za przebieg i wyniki tej walki odpowiedzialny jest aparat kontroli.

Nie można dopuścić do takich wypadków, by gospodarze, którzy uchylają się od wykonania planu, potajemnie sprzedawali żywiec handlarzom na nielegalny ubój. Państwo ludowe dopomaga chłopom w rozwoju ich gospodarstw. Mimo wzrostu produkcji utrzymuje w roku przyszłym dostawy obowiązkowe w dotychczasowym wymiarze, popiera sprzedaż artykułów rolnych na wolnym rynku bezpośrednio konsumentom po wywiązaniu się gospodarza z obowiązków względem państwa. Władza ludowa nie może jednak dopuścić do łamania praworządności, prowadzenia pokątnej sprzedaży i uboju, bogacenia się handlarzy i spekulantów kosztem pracy robotnika i chłopca.

Jak najszybsze uregulowanie zaległości w dostawach żywności, wykonywanie planów na bieżąco, wymaga pełnego włączenia się do tej pracy organizacji partyjnych i szerokiego aktywności wiejskiego. Już wkrótce rozpoczyna działanie nowo wybrane rady gromadzkie, które wprowadzać będą w życie programy Frontu Narodowego. Wielki jest wkład klasy robotniczej w stworzenie warunków wprowadzenia w życie tych programów i swój wkład muszą wnieść chłopcy pracujący. Chłopi - spółdzielcy, małe i średniorolne gospodarze winni dołożyć starań, by wszelkie zaległości w dostawach zostały szybko uregulowane. Leży to we wspólnym interesie robotników i chłopów pracujących. Wspólnie budujących siłę i wielkość państwa, wspólnie ponoszących odpowiedzialność za poprawę bytu całego narodu.

Tysiące młodzieży w całym kraju pragnie uprawiać zdrowy i piękny sport fizyczny. Stawia to przed naszym przemysłem zadanie zwiększenia produkcji żywności oraz podniesienia ich jakości. Myszowska Fabryka Maszyn Emaliowanych obchodzi w tym roku urodziny 100-tych par lat.

Na zdjęciu: Galwanizator Jerzy Skwarok oraz majster Jan Karwowski kontrolują jakość wyprodukowanych tyłów popularnych.

Załoga z wydziału kierownika Józefa Surowca pracuje na poczet ostatniego roku planu 6-letniego

Realizując podjęte zobowiązania załogi wydziałów WSK Rzeszów przedterminowo wykonują plany roczne

E. Hanf szlifierz WSK Rzeszów pracuje już na poczet 1961 roku

(e) W dniu 1 grudnia br. szlifierz WSK Rzeszów - Eugeniusz Hanf, wykonał zadania przypadające na niego w planie 6-letnim w 190 proc., to znaczy od pierwszego roku planu 6-letniego (1950) wykonał 11 norm rocznych i pracuje obecnie na poczet roku 1961.

W r. 1954 dla uczczenia II Zjazdu PZPR i następnie I Zakładowej Konferencji Partijno-Ekonomicznej E. Hanf zażądał obniżenia normy cza swojej na wykonywanych przez niego detalach o 90 proc. i obecnie wykonuje ją przeciętnie w 205 proc.



Tysiące młodzieży w całym kraju pragnie uprawiać zdrowy i piękny sport fizyczny. Stawia to przed naszym przemysłem zadanie zwiększenia produkcji żywności oraz podniesienia ich jakości. Myszowska Fabryka Maszyn Emaliowanych obchodzi w tym roku urodziny 100-tych par lat.

Na zdjęciu: Galwanizator Jerzy Skwarok oraz majster Jan Karwowski kontrolują jakość wyprodukowanych tyłów popularnych.

(e) Realizując swoje zobowiązanie długookresowe jako pierwsza w WSK Rzeszów zameldowała o przedterminowym wykonaniu planu załoga z wydziału kierownika Zygmunta Giska, która roczne zadanie produkcji globalnej wykonała 30 listopada w 104,6 proc. Sukces ten osiągnęła załoga m. in. przez zwiększenie wydajności pracy w okresie realizowania zobowiązań w czynnie przedwyborczym.

Następny meldunek o przedterminowym wykonaniu planu w wyniku realizacji zobowiązań produkcyjnych złożyła załoga wydziału kier. Adama Lipa, która w 6 dni później wykonała plan produkcji globalnej w 100,3 proc. - 11 grudnia zameldowała o wykonaniu rocznych zadań produkcyjnych załoga z wydziału kier. Józefa Surowca, która wykonała przypadający na nią plan produk-

cji towarowej i zaspokoiła przed terminem potrzeby innych zakładów. Załoga ta pracuje już na poczet ostatniego roku planu 6-letniego.

Pracownicy Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego w zobowiązaniu długookresowym postanowili wykonać zadania planu operatywnego 1954 r. na 20 dni przed terminem, a pogłębiając to zobowiązanie dodatkowymi na część wyborów oraz realizując wnioski i uchwały KPE - plan roczny wykonała na 35 dni przed terminem.

W chwili obecnej wielu robotników pomyślnie realizuje swoje zobowiązania indywidualne i np. ślusarz Stanisław Mazur, który zobowiązał się w celu zabezpieczenia rytmiczności pracy w wydziałach skrócić o 30 proc. remonty przyrządów - zobowiązanie swoje wykonuje systematycznie.

Pierwsza uroczysta sesja Powiatowej Rady Narodowej w Rzeszowie

(i) W dniu wczorajszym obradowała pierwsza sesja nowo wybranej Powiatowej Rady Narodowej w Rzeszowie. Uczestniczyli w niej wszyscy nowo wybrani radni i ich zastępcy oraz wielu zaproszonych gości. Przeważnie chłopów-delegatów powiatowych i gromadzkich komitetów Frontu Narodowego.

Przewodniczącym sekcji obrano Jana Zienkiewicza nauczyciela z Rzeszowa, zaś sekretarzem chłopca z Woli Rafałowskiej Ludwika Szydelko.

Uroczystego otwarcia sesji dokonał najstarszy z obecnych radnych nauczyciel jednej z rzeszowskich szkół

Jan Gliwa. Nowoobrani radni złożyli ślubowanie przyrzekając: uczciwie i ze zrozumieniem wykonywać wszystkie nałożone na nich przez radę i społeczeństwo obowiązki. Z programem Powiatowej Rady Narodowej zapoznali zebranych ob. Franciszek Solecki w obszernym referacie wstępnym. Szczególnie szeroko potraktował w nim kwestię dalszego rozwoju naszego rolnictwa, przemysłu, oświaty, własności gospodarki drogowej oraz kwestii powiększenia ilości placówek służby zdrowia. Zebrani nagrodzili referat długotrwałymi oklaskami doceniając doniosłość zawartego w programie planu działalności nowej rady, któ-

ry nasycony był głęboką troską o potrzeby całej ludności w mieście i na wsi. W następnym punkcie porządku dziennego dokonano wyboru nowego prezydium Powiatowej Rady Narodowej. W wyniku przeprowadzonego głosowania w skład prezydium weszli: jako przewodniczącym radny Władysław Wołoszowski, zastępcą radny Edward Kaszuba, sekretarzem radny Jan Smykała. Członkami prezydium zostali ob. Stanisław Kyc, Roman Bazan, Tadeusz Twaróg, Józef Dziurgo, Jan Pele i Franciszek Solecki.

Meldują o wykonaniu planu rocznego

PKS - Stalowa Wola

(e) 12 grudnia - na 19 dni przed terminem, zameldowała o wykonaniu rocznego planu przewozów Ekspozytura PKS w Stalowej Woli, której załoga zdobyła na własność poręczecze przedchodni we współzawodnictwie międzyzakładowym.

Spółdzielnia Pracy w Jarosławiu

(e) 20 dni przed terminem wykonała roczny plan produkcji Spółdzielnia Pracy „Kołodziej” w Jarosławiu. Do końca roku załoga dała dodatkową produkcję wartości 140.000 zł.

Po gospodarsku rozliczyć się z państwem

Za mało wniosków karnych

sporządzono w pow. mieleckim za lekceważenie dostaw mleka. Są takie wsie, które od 1. XII do 14. XII wykonały minimalny procent planu miesięcznego. A to: Wadowice - 13 proc., Przecław - 14 proc., Borowa - 16 proc.

Najlepiej dostarczą chłop mleko z Padwi, którzy wykonali 45 proc. planu miesięcznego, Mielec-Wieś - 30 proc. Te wyniki jakie uzyskała wieś Padew nie mogą nikogo zadowolić.

Dlaczego Antoni Duszkiewicz ze Złotników, Stanisław Skotnicki z Książca, Roman Tomczyk, Józef Judan mogli wywiązać się w 100 proc. z obowiązkowych dostaw mleka, a Władysław Koba z Podleszan, Jan Witow i Stanisław Warchol są winni państwu wiele setek litrów. Jak długo będą jeszcze ociągali się, jak długo prezydium rad narodowych tolerowały będą ich opór i zwłokę?

12 wniosków karnych w Wyszatyce pow. Przemyski sporządzono za ociąganie się w dostawach żywności i mleka. Chodził teraz o to, aby ukary wyegzekwować.

Przodują Jan Łocha i Zofia Radochońska z Wyszatyce, którzy całkowicie do dnia 1. XII. wywiązali się z obowiązkowych dostaw zboża, mleka, żywności, ziemniaków.

Pytamy się

jeśli oni mogli uregulować swoje zobowiązania wobec państwa, to dlaczego Jan Rupczyński zalega dotychczas z dostawą 296 l mleka, chociaż miał 146 l ulgi i Michał Junik zwleka z uregulowaniem końcówki 59 l mleka.

Pstrągówka, Różanka, Szufnarowa (pow. Strzyżów)

nie wykonały jeszcze planu rocznego w dostawach mleka i żywności. Chłopi z Różanki jak Władysław Dynarski (nr 212) Zofia Podsiadło, Stanisław Suchecki, Stanisław Birga razem zalegają 391 kg żywności.

Bierzcie przykład

z Jana Irzyka z Sulkowic, Józefa Ziętara z Kożuchowa (nr 3), którzy wykonali plan obowiązkowych dostaw na długo przed terminem.

Jan Kantek niedługo kantował

Z-obowiązkowych dostaw żywności nie wywiązał się. Ale jego brat Walenty, który chciał być „lojalnym” sprzedał państwu sztukę trzody, a bratu dał swoje zaświadczenie o wywiązaniu się z obowiązkowych dostaw mięsa.

Jan Kantek zaczął „kantować”. Zabił tucznika, a córkę wysłał z mięsem do hali targowej w Jarosławiu. Ale kombinacje na długą metę nie udały się. 14 bm. Jan Kantek został aresztowany. (bel)

MASOWE PROTESTY SPOŁECZEŃSTWA WOJEWÓDZTWA RZESZOWSKIEGO PRZECIWKO UZBRAJANIU HITLEROWSKICH ŻOŁDAKÓW

Nikogo z nas nie zabraknie w szeregach bojowników o pokój

(i) W całym naszym województwie odbywają się masówki, na których szerokie rzesze ludzi pracy, młodzieży i kobiet wyrażają swoje gorące poparcie dla Deklaracji państw blokowych udział w konferencji moskiewskiej jak też protestu Ogólnopolskiego KOP przeciwko zbrojeniom Niemiec zachodnich.

Pracownicy GS w Przecławiu na zebraniu uchwalili rezolucję, w której m. in. czytamy: „Zwiększmy swe wysiłki w pracy, by nie dopuścić do ponownego zapalenia pieców krematoryjnych. Ojczyzna nasza już nigdy nie padnie ofiarą żołdaków neo-hitlerowskiego Wehrmachtu”.

„Przyrzekamy poświęcić wszystkie swoje siły twórczej i pokojowej pracy. Nikogo z nas nie zabraknie w szeregach bojowników o pokój” - to postanowienie pracowników PKP w Rzeszowie.

„Gorąco pragniemy pokoju, z całego serca popieramy propozycje radzieckie” - pisze młodzież z Technikum

Rachunkowość Rolnej w Miłocinie.

„Ostro potępiamy zakusy imperialistów, którzy chcą zapalić żagiew III wojny światowej” - to głosy pracowników Rejonowej Zbiornicy Jajczarsko-Drobiańskiej w Rzeszowie i młodzieży Liceum Ogólnokształcącego w Jarosławiu.

Na podst. koresp. St. Bezcza, Wł. Gilawskiego i in. C.

Dziś w numerze: ADAM ROZWADOWSKI - „Pleśnią i kopcem pokasle po ścianach” Nowiny Tygodnia

Zamiast niedzielnego wypoczynku

Inicjatywa wyszła z Boguchwały. Robotnicy fabryki porcelany nawiązali kontakt, dostarczyli aut. W wyniku ich pomocy, 12-go o godz. 8 rano wyruszyła w niedzielę do wsi Łąka ekipa, składająca się z 6 lekarzy, felczyrki i trzech pielęgniarek.

Wyboista droga nastawiała do ponurych refleksji.

— Obawiam się, że nie wielu pacjentów zgłosi się do nas — martwił się pediatra dr Barcikowski.

Jakby dla kontrastu tych smutnych przecięt zaproszo no nas w Łące do szkoły: czystej, jasnej, ogrzanej. Każdy lekarz rozlokował się w osobnej sali, zaopatrzonej w stół, krzesła i miednicę z wodą.

Zaledwie wyjęto sprzęt z tornistwów, a lekarze zdążyli przebrać się w białe fartuchy — natychmiast pod szkołą uformował się długi rząd pacjentów.

Interniści dr Paraponiak i dr Chrzan, podobnie, jak pediatra pozbyli się swoich obaw. Zwracano się do nich z pełnym zaufaniem. Obok chłopów zupełnie zdrowych, którzy prosili, żeby ich gruntownie przebadać „na wszelki wypadek” — znaleźli się pacjenci zaatakowani poważnymi chorobami.

Młodzi lekarze nie spoczywali ani chwili. Badanie ich nie ograniczyło się do opukiwania i oglądania chorych. Wypytywali się ich szczególnie o warunki pracy, tryb życia, sposób odżywiania. Pacjenci w przeważającej części członkowie spółdzielni produkcyjnej z Łąki wyrażali swą wdzięczność dla pracowników Powiatowego Ośrodka Zdrowia, którzy często spieszą im z pomocą, poświęcając swój niedzielny wypoczynek.

Największym powodzeniem cieszyli się dentyści. Połowa wsi przybyła, aby skorzystać z ich bezpłatnej pomocy.

— Nie bój się, to nic nie boli. Ani trochę — zapewniła ob. Moskwinę swego pięcioletniego synka, który za żadne skarby nie chciał przekroczyć progu gabinetu dentyścycznego. Jednak miły uśmiech i zdolności pedagogiczne dr Gąsiennicy przemogły. Rysio pozbył się swego bojącego zębka.

Ciemno już było, gdy ekipa wracała do Rzeszowa po wyboistej drodze. Lekarze dzielili się swymi doświadczeniami. Na podstawie mało groźnych na pozór objawów wykryli w wielu pacjentów poważne schorzenia.

Opieka nad mieszkańcami Łąki nie zakończyła się tej niedzielą. Chorych przekazano kontroli rzeszowskich lekarzy-specjalistów.

A. R.

Praca propagandowa radiowęzła w konfrontacji z życiem

Radiowęzły są organami propagandowymi prezydów powiatowych rad narodowych. Prezydya rad kierują pracą kolegów redakcyjnych swoich radiowęzłów, decydują jakie zagadnienia powinny być omawiane w audycjach. Zasadniczym zadaniem pracy propagandowej kolegium redakcyjnego w radiowęzle, jest omawianie aktualnych spraw, będących przedmiotem codziennej działalności rady narodowej i przedmiotem zainteresowań społeczeństwa. Chodzi przecież o to, aby przez odpowiednie, zorganizowaną działalność propagandową w radiowęzle, możliwie najskuteczniej aktywizować najbliższe środowiska do wykonania zadań gospodarczych, kulturalnych i politycznych.

Z doświadczenia wiemy, że prezydya powiatowych rad narodowych nie zawsze doceniały działalność propagandową radiowęzłów, mających przecież odegrać wielką rolę, w nawiązywaniu ścisłej więzi rady, z masami.

Jak jest w Sanoku

Np. radiowęzeł powiatowy w Sanoku należał do niedawna do najbardziej zaniedbanych. Jego pracą nie interesowało się Prezydium PRN, a kolegium redakcyjne, nie mając odpowiedniej pomocy i opieki ze strony rady, nie przejmowało się swymi obowiązkami.

Opracowane przez nie plany nadawania audycji, były czczą formalnością. Planów tych najczęściej nie wykonywało, a nawet trudno było się dowiedzieć kto właściwie zajmuje się pracą radiowęzła.

Oceniając działalność propagandową radiowęzła, z perspektywy kilku miesięcy, widac już dziś znaczną poprawę w jego pracy. Pierwsze osiągnięcie: kolegium faktycznie coś robi. Wprawdzie tej opinii nie tworzą jeszcze wszyscy jego członkowie, ale niektórzy z nich jak np. Surman, Leszczyński, zasługują na wyróżnienie za duży wkład pracy. Niewątpliwym krokiem naprzód kolegium redakcyjnego sanockiego radiowęzła jest to, że np. w miesiącu listopadzie opracowano plan nadawania audycji, dostosowany wany na ogół do potrzeb terenu. W planie tym znalazły się takie pozycje jak: pogadanka dr Janika na temat racjonalnego żywienia bydła, audycja słowno-muzyczna na rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej. Były też wygłaszane pogadanki o życiu i pracy ZMP powiązane ze zbliżającym się II Zjazdem tej organizacji. Jedne z nich były gorsze drugie lepsze, ale wszystkie były potrzebne i celowe.

Więcej konkretów

Do gorszych bez krzywdzenia autora można np. zaliczyć pogadankę Stanisława

Leśniaka pt. „Uwagi o pracy PDK w Sanoku”. Nie pokazuje ona ludzi i konkretnej ich roboty. Wprawdzie podane jest kilka nazwisk osób, które pomagają w pracy kulturalno-oswiatowej, ale nie powiedziane jest co i jak one zrobiły. Tak samo mało konstruktywną jest krytyka słabych stron pracy PDK. Bo cóż np. mówi to słuchaczom, kogo to swędzi czy boli, jeżeli mówimy w audycji, że „niektórzy ludzie nie interesują się pracą Domu Kultury w Sanoku”. Tu także potrzebne są nazwiska i fakty. Bo tylko wtenczas kiedy w poruszanych w pogadankach problemach, będziemy mówić konkretnie, mogą one kogoś cieszyć, czy niemile dotykać i zobowiązywać do zającia określonego stanowiska. Konkretność zwłaszcza w krytyce, oznacza trafne uderzenie w zamierzony cel.

Jedną z dobrych stron pracy sanockiego radiowęzła jest szukanie nowych form. W miesiącu listopadzie nada no np. dwie satyryczne audycje na temat pracy kina w Sanoku, a w drugiej skrytykowano fanatyzm sanockich działaczy sportowych, którzy poza piłką nożną, nie widzą świata i całkowicie zaniedbują inne dziedziny sportu.

Jak opowiadano w Sanoku „było z tego dużo ruchu”. Niektórzy skrytykowani „mieli” pretensje, ale w zasadzie przyznano rację autorom audycji. Znaczy to, że krytyka spełniła swoje zadanie. Dlatego szkoda, że w listopadowym repertuarze sanockiego radiowęzła brakło takich audycji jak: Mówiwny krytycznie o drobnej twórczości, „Jak pracują punkty usługowe” co było za planowane, a nie ukazało się w programie, bo niewątpliwie były one bardzo potrzebne. A wszystko co jest potrzebne w życiu, a nie omawiane w radiowęzle, powinniśmy uważać za brak w jego pracy.

Nie bać się krytyki

Do takich braków sanockiego radiowęzła zaliczyć musimy również to, że w je-

go audycjach stanowczo za mało mówi się o różnych niedomaganiach zakładów pracy. Weźmy chociażby taki fakt. W sanockich jadłodajniach PSS, nie ma noży. Dostaje się np. kotlet, a już noża nie. Na to niedbalstwo masowo narzekają klienci, a PSS nie sobie z tego nie robi. Noży, jak nie było, tak nie ma. Jest to również temat do napiętnowania w radiowęzle lecz o tym się nie mówi. Ten fakt wskazuje na to, że kolegium redakcyjne sanockiego radiowęzła nie dostrzega jeszcze wszystkich istotnych spraw interesujących mieszkańców powiatu.

W sanockim powiecie myśli się poważnie o przygotowaniu rolników do uprawy nowych kultur rolnych, jak np. białego prosa, rośliny koksagys, służącej do wyrobu kauczuku dającej duże zyski rolnictwu i należałoby szerzej i częściej mówić o tym przez głośniki radiowęzła, by zachęcić rolników do uprawy tych roślin.

Ciekawym zagadnieniem dla audycji radiowęzła była by również hodowla ryb, która w takich spółdzielniach produkcyjnych jak No wasielce, zaczyna się pięknynie rozwijać i co przy dużej ilości stawów na terenie powiatu sanockiego miałyby dodatnie skutki praktyczne. Można i trzeba więcej mówić o hodowli nutrii bo już można pokazać konkretne osiągnięcia ich hodowców. Oczywiście można by wymienić jeszcze wiele tematów i zagadnień interesujących słuchaczy radiowęzłów. Mamy nadzieję, że kolegium redakcyjne sanockiego radiowęzła które po dość długim okresie drzemki, uczyniło w ostatnich miesiącach dobry start uwzględni je w swojej pracy. Mamy też nadzieję, że i Prezydium PRN w Sanoku okaże jeszcze więcej zainteresowania i pomocy swojemu organowi propagandy.

Wł. Świdrak

W sprawie łowienia ryb ... w mętnej wodzie

Komentarz redakcyjny jest po prostu zbyteczny bo fakty mówią same za siebie.

Poniżej zamieszczamy w dosłownym brzmieniu trzy notatki. Jedną z nich to krytyczna notatka naszego korespondenta zamieszczona w 183 numerze „Nowin Rzeszowskich”, druga — wyjaśnienie na notatkę przysłane przez Powiatowego Pełnomocnika MS w Jarosławiu i wreszcie trzecia — naszego korespondenta Piotra Hadały. Ta ostatnia wyjaśnia nam „wyjaśnienie” — pogładowo — jak odbywa się tłumienie słuźnej krytyki prasowej.

Oto notatka zamieszczona w 183 numerze „Nowin Rzeszowskich”

RYBOŁÓWCA

Uchwała II Plenum Partii niestety nie dotarła do świadomości niektórych pracowników delegatur Ministerstwa Skupu.

Ob. Franciszek Pic, pracownik Delegatury MS w b. gminie Chłopice (pow. Jarosław) pozostawił odłogiem po stadną ziemię przeznaczając czas wolny od zajęć biuro-

wych na łowienie rybek w stawie.

Wiadomo, że przykład idzie z góry. Czy ob. Pic zmierza do tego, by gospodarkę rolną w gminie Chłopice zamienić w odłogi, a rolników w bumelantów i przygodnych rybaków?

P. HADAŁA

Oto treść wyjaśnienia Powiatowego Pełnomocnika MS w Jarosławiu.

„Powiatowy Pełnomocnik MS w Jarosławiu podaje od powieź na pismo Wasze z dnia 9. VIII. 54 Ldz. A-SZ-1/112316469/54 oraz redakcji „Nowiny Rzeszowskie” z dnia 6. VIII. 54 Ldz. 1727/54 w sprawie artykułu zamieszczonego w „Nowinach Rzeszowskich” z dnia 5. VIII. 54 Nr 183/1602 pt. „Rybołowca”.

Po dokładnym zbadaniu sprawy wyjaśnia się co następuje:

Ob. Pic Franciszek posiada 2,30 ha gruntu położonego na terenie gromady Jankowice gm. Chłopice, powyższy areal został jesienią 1953 roku w całości obsiany: a to: 1,40 ha pszenicą i żytem, 0,30 ha burakami cukrowymi, 0,20 ha tytoniem, 0,29 ha zasadzo no ziemniakami i 0,11 ha zastano kończyną białą, która

to kończyna stanowi równo cześnie pastwisko dla bydła jakie posiada ob. Na powyższym gruncie utrzymuje ob. 2 krowy, 1 konia, 2 świnię oraz sprzedaj państwu w tym roku 1 jatówkę kontraktowaną i 4 sztuki bekonoń kontraktowanych, a ponadto ob. dał eksponat na Powiatową Wystawę Rolniczą w postaci pszenicy Wysoko-litewki za co otrzymał nagrodę.

Jeśli chodzi o rybołówstwo to stwierdzić należy że na terenie gminy Chłopice nie ma wód, w których mogłyby być ryby, a staw położony w pobliżu Prezydium Gminnej Rady Narodowej nie jest zarzybiony, a jest porośnięty trzciną.

Powiatowy Pełnomocnik MS (—) Janik Zygmunt

I wreszcie treść notatki naszego korespondenta, która wyjaśnia nam „wyjaśnienie”.

„Powołując się na pismo wyjaśniające Powiatowego Pełnomocnika MS w sprawie opublikowania w „Nowinach Rzeszowskich” z dnia 5. VIII. 1954 r. Nr 183/1602 notatki pt. „Rybołowca” komunikuję, że Powiatowy Pełnomocnik MS tow. Zygmunt Janik przesłał do redakcji wyjaśnienie uwieśnioniające Gminnego Delegata MS w Chłopicach ob. Franciszka Pica. Wyglądałoby z tego, że moja notatka nie zawierała żadnej prawdy.

Po powtórnym moim zbadaniu

ni sprawy stwierdziłem, że Powiatowy Pełnomocnik MS działał złośliwie w stosunku do korespondenta i wprowadził redakcję w błąd, gdyż przytoczone w mojej korespondencji fakty polegają na prawdzie. Ob. Pic nie sprzedał państwu czterech sztuk świń i nie miał jatówki kontraktowanej, nie miał też żadnych eksponatów na Powiatowej Wystawie Rolniczej w Jarosławiu. Jest wiadome, że ob. Pic pobrał pszenicę Wy soko-litewkę z PGR Jankowice i zwrócił się do Prezydium GRN o stwierdzenie, że to on hodował. Prezydium GRN tego nie stwierdziło i Pic żadnej nagrody nie otrzymał.

Powiatowy Pełnomocnik MS zaprzecza, że w stawach w Chłopicach były ryby. Jest to nieprawdą, ponieważ chłopiczkie stawy są zarzybione i wcale nie są zarzybione trzciną.

Powiatowy Pełnomocnik tłumii w ten sposób słuźną krytykę korespondenta, toleruje odłogi, zasłania zło i wy pacza tym samym uchwały II Zjazdu naszej partii.

Dla przestrogi innym proszę redakcję o umieszczenie mojego wyjaśnienia w gazecie.

Piotr Hadała

Dalsze komentarze są tu naprawdę zbyteczne.

Opr. Stap.

PRZODUJĄCA KOPALNIA PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO „GOTTWALD”

Na zdjęciu: Fragment przodku na ścianie XI w kopalni „Gottwald”. Nadgórnik Maks Dydko ustala plan wydobywania z brygadzi stą Emilem Filipem. Z boku — wrębierz Leon Dobrzewiński przy wrębolo warce. Z tyłu — Kazimierz Honke i Feliks Kodyma podbijają stempel.

CAF — fot. Tymński



„Straszne mieszkania. W strasznych mieszkaniach strasznie mieszkają, straszni mieszczanie. Pleśnią i kopcem pełnie po ścianach Zgroza zimowa ciemne konanie”. (Tuwim).

Refleksje, które przychodzą na myśl po premierze „Mieszczan” w Państwowym Teatrze Ziemi Rzeszowskiej a zwłaszcza rozbieżność sądów, jaka zarysowała się w czasie dyskusji po przedstawieniu zamkniętym, godne są głębszego zastanowienia.

Sztuka „Mieszczanie” (1902 rok) jest dramatem, który wyrósł z zasadniczego konfliktu — walki nowego ze starym. Gorki w „Mieszczanach” kształtuje i pogłębia obraz ginącego świata i jego gospodarzy — burżuazji. Demaskuje i ujawnia właściwe oblicze posiadacza-groszoroza w przeddzień rewolucji.

Konflikt między dwoma pokoleniami Bezsiecionowych choć wydaje się na pozór zasadniczym nie jest konfliktem głównym. Udział Piotra w walce proletariatu oraz praca Tani jako nauczycielki pozwala nam wprawdzie przypuszczać, że staną oni po stronie nowych sił, tak się jednak nie dzieje. Bo taka była zgodnie z prawdą historyczną postawa części inteligencji burżuazyjnej w obliczu nadciągającej fali rewolucyjnej. Piotr i Tania przeprowadzają krytykę „mieszczankości” z pozycji inteligenta burżuja przerejętego fałszywym frazesem, targanego sprzecznościami wewnętrznymi domagającego się fałszywie pojętego pra-

„Pleśnią i kopcem pełnie po ścianach”...

wa dla jednostki (problem inteligencji burżuazyjnej, która przed rewolucją w 1905 r. znalazła się w ślepej uliczce). W dalszym życiu będą oni kierować się żelaznymi prawami swych ojców. A więc walka nowego ze starym to nie — walka dwóch pokoleń Bezsiecionowych. — To również nie walka pozornych ich przeciwników Tietieriewa i Pierzychina, których prawa burżuazji postawiły poza nawiasem społeczeństwa. Ci wykojejeni filozofowie-pijanice głoszący ludzką prawdę są w gruncie rzeczy „produktem” mieszczańskiego domu i jego nieodzowną scenarij.

Walkę w imieniu nowych sił w dramacie Gorkiego „Mieszczanie” podejmuje Nił. On i Tola są bohaterami dramatu. Postawa Niła to postawa proletariatu walczącego o swe prawa, których „nikt nie daje”, a które „zdobywa się samemu”. To pierwszy etap walki przed rokiem 1905.

Realizacja sceniczna „Mieszczan” wymaga bardzo wiele zarówno od inscenizatora jak i wykonawcy. W inscenizacji „Mieszczan” w Rzeszowie reżyser prof. Daniewicz odrzucił naturalistyczne odgłosy miasta (katarynka), ściał również w akcie trzecim dialogi, gdy gawiedź uliczna nawiedza dom Bezsiecionowa „...żeby popatrzeć na nieszczęście”. Takie ujęcie reżyserskie choć nie pogłębiło charakterystycznej sily

kontrastów realizmu Gorkiego — zabójczego ładunku satyrycznego (próba samobójstwa i niezdrowa ciekawość gawiedzi) pozwoliło jednak uniknąć naturalistycznego ujęcia tej ważkiej w dramacie sceny. I w tym miejscu warto zatrzymać się nad sprawą rozbieżności sądów w dyskusji, w czasie której zarysowały się dwa stanowiska w spojrzeniu na scenę samobójstwa. Podstawę dała nie tylko reakcja widzów na widowni ale również ustawienie aktorskie. Upraszczając zagadnienie, niektórzy dyskutanci zastanawiali się i niepokoili reakcją publiczności na tę scenę. (śmiejch). Zastanowiono się również dlaczego tak się dzieje.

Wspominaliśmy, że Gorki operuje brutalnymi kontrastami, pogłębia filozoficzne postawy bohaterów swojego dramatu uogólniając konflikty. Wymaga to określenia środków, którymi aktor skupia na sobie uwagę widzów, a bez wątpienia w „Mieszczanach” tym środkiem działania powinien być umiar. Po dyskusji, jak to można było sprawdzić na późniejszych przedstawieniach, reżyser wprowadził poprawki do sceny samobójstwa. I choć konwencjonalne chwytby aktorskie Stepanidy (Maria Sienkowska) osłabiały obraz koszmarnego „straszego mieszkania strasznych mieszczan” reżyser pogłębił prawdę działania i widz wychodził z teatru nie tylko porzytowany, ale z uczuciem głębokiej nienawiści do świata Bezsiecionowych.

Trzeba jednak podjąć próbę wyjaśnienia tego śmiechu na widowni, który znalazł tak szerokie i gorące odbicie (Ciąg dalszy na stronie 3)

Oświadczenie ministra spraw zagranicznych ZSRR

W. M. Mołotowa w sprawie stosunków wzajemnych z Japonią

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje następujące oświadczenie ministra W. M. Mołotowa:

W tych dniach minister spraw zagranicznych Japonii p. Szigemitsu złożył oficjalną deklarację w sprawie polityki zagranicznej, którą zamierza prowadzić nowy rząd japoński pod przewodnictwem premiera Hatoyamy. W deklaracji tej p. Szigemitsu dał m. in. wyraz gotowości nowego rządu Japonii do przywrócenia normalnych stosunków ze Związkiem Radzieckim na wzajemnie możliwych do przyjęcia warunkach, aczkolwiek uczynił przy tym pewne zastrzeżenia.

W związku z powyższym należy stwierdzić, że Związek Radziecki dąży niezmiennie do nawiązania i rozwoju stosunków ze wszystkimi krajami, które ze swej strony przejawiają gotowość ku temu. Polityki takiej Związek Radziecki przestrzega także wobec Japonii, uważając, że normalizacja stosunków radziecko - japońskich odpowiada interesom nie tylko obu państw, lecz również innych krajów zainteresowanych w utrwaleniu pokoju na Dalekim Wschodzie i osi bieżącej napięcia międzynarodowego.

Stanowisko rządu radzieckiego w kwestii normalizacji stosunków z Japonią znalazło wyraz we wspólnej deklaracji rządu Związku Radzieckiego i rządu Chińskiej Republiki Ludowej o stosunkach z Japonią, opublikowanej 12 października br. Jak wiadomo, w deklaracji tej znalazła wyraz gotowość Związku Radzieckiego do unormowania stosunków z Japonią, rozwijania z nią handlu na wzajemnie korzystnych warunkach, jak również nawiązania stosunków kulturalnych.

Rząd radziecki ustosunkowuje się pozytywnie do wspomnianej deklaracji p. Szigemitsu w sprawie stosunków japońsko - radzieckich. Ze swej strony rząd radziecki gotów jest omówić sprawę praktycznych kroków w celu normalizacji stosunków między ZSRR a Japonią, jeżeli rząd Japonii rzeczywiście zamierza poczynić kroki w tym kierunku.

Całkowita odpowiedzialność za ratyfikację układów paryskich spada na rząd francuski

Nota rządu radzieckiego do rządu francuskiego

MOSKWA (PAP). 16 grudnia minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow przyjął ambasadora Francji w ZSRR p. L. Joxe'a i wręczył mu następującą notę rządu ZSRR do rządu francuskiego:

„Rząd radziecki uwsza za konieczne zwrócić uwagę rządu francuskiego, że działania rządu francuskiego, znajdujące wyraz w zawarciu tzw. układów paryskich pozostają w zasadniczej sprzeczności z zobowiązaniami, jakie przyjęła Francja z tytułu „układu o sojuszu i pomocy wzajemnej między Związkiem Socjalistycznym Republik Radzieckich, a Republiką Francuską”.

Układ ten zawarty został pod koniec drugiej wojny światowej, 10 grudnia 1944 roku, kiedy Związek Radziecki i Francja, wraz z innymi państwami koalicji antyhitlerowskiej, ściśle łącząc swe siły, prowadziły ciężką walkę przeciwko wspólnemu wrogowi narodów Europy — militarystom niemieckim.

Układ francusko - radziecki, scementowany krwią najlepszych synów narodów radzieckiego i francuskiego, przewidywał podjęcie przez Francję i Związek Radziecki wspólnych kroków, aby zapobiec możliwości nowej agresji militarystów niemieckich i przez to zapobiec nowemu wojnie w Europie.

W układzie tym, zawartym na okres do końca 1964 roku, stwierdza się:

„Wysokie układające się strony zobowiązują się, że również po zakończeniu obecnej wojny z Niemcami podejmą wszelkie niezbędne kroki, aby zapobiec każdej nowej groźbie ze strony Niemiec i przeciwstawiać się takim działaniom, które stwarzałyby możliwość jakiegokolwiek nowej próby agresji z ich strony” (art. 3). Dalej układ głosi:

„Wysokie układające się strony zobowiązują się do niezawierania żadnego sojuszu i do niebrania udziału w żadnych koalicjach wymierzonych przeciwko jednej z wyskokich układających się stron” (art. 5).

Układ zawiera również zobowiązania do wzajemnej pomocy stron w wypadku agresji niemieckiej, co odpowiada interesom zapewnienia bezpieczeństwa zarówno Francji, jak i Związku Radzieckiego.

Podczas gdy układ francusko - radziecki stawia sobie za cel niedopuszczenie do możliwości nowej agresji niemieckiej, układy paryskie, podpisane przez rząd francuski, prowadzą do odbudowy militarystów niemieckich

i przez to stwarzają groźbę nowej agresji niemieckiej. Układy te przewidują remilitaryzację Niemiec zachodnich i utworzenie armii zachodnio - niemieckiej z b. generałami hitlerowskimi na czele, którzy jeszcze niedawno stosowali na okupowanych terytoriach Francji, Związku Radzieckiego, Polski, Czechosłowacji, Jugosławii, Norwegii, Belgii i innych państw europejskich fałszywki reżim krwawego terroru i ucisku.

Nie tylko tworzy się wielką armię zachodnio - niemiecką dysponującą wielkimi siłami lotniczymi, czołgami, ciężką artylerią i własnymi sztabami wojskowymi, lecz ponadto przestawia się znów na produkcję broni całej ciężkiej przemysł Niemiec zachodnich nie wyłączając Zagłębia Ruhry.

Wbrew istniejącym umowom międzynarodowym, układy paryskie oddają w ręce militarystów i odwetowców zachodnio - niemieckich, broń atomową, jak również broń chemiczną i bakteriologiczną co zwiększa pod wielką wagą dla niemieckiego państwa i dla całej ludzkości niebezpieczeństwo niszczycielskiej wojny atomowej, chemicznej i bakteriologicznej ze wszystkimi, jej ciężkimi następstwami i niezliczonymi ofiarami.

Układy paryskie przewidują jednocześnie włączenie remilitaryzowanych Niemiec zachodnich do agresywnego bloku północno - atlantyckiego i do innych ugrupowań militarystów wymierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Oznacza to, że Francja, będąc jedną z głównych uczestniczek tych ugrupowań, zawiera sojusz wojskowy ze wskrzeszonym militarystami niemieckimi, mimo iż zgodnie z układem francusko - radzieckim, Francja zobowiązała się do niezawierania żadnych sojuszków wojskowych wymierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Rząd radziecki już niejednokrotnie, a w szczególności w swych notach z dnia 23 października, 13 listopada i 9 grudnia br., wskazywał, że takie działania rządu francuskiego pozostają w sprzeczności z duchem i literą układu francusko - radzieckiego o sojuszu i pomocy wzajemnej. Podpisując układy paryskie Francja brutalnie pogwałciła swe zobowiązania sojusznicze z tytułu układu francusko - radzieckiego, zarówno w sprawie zapobieżenia nowej agresji

niemieckiej, jak i w sprawie nieuczestniczenia w sojuszach wojskowych wymierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Rząd radziecki niejednokrotnie zwracał uwagę rządu francuskiemu na wszytkie niebezpieczeństwa związane z polityką wskrzeszenia militarystów niemieckich. Wskazywał on przy tym niezmiennie na konieczność wspólnych posunięć ze strony ZSRR i Francji, zmierzających do zapewnienia i utrzymania pokoju w Europie, jak również do rozwiązania naglących problemów dotyczących uregulowania sprawy niemieckiej.

W celu rozwiązania kwestii przywrócenia jednemu Niemiec na pokojowych i demokratycznych zasadach w drodze przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich, rząd radziecki proponował niezwłoczne zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Rząd radziecki proponował także rządowi Francji współdziałanie w celu zawarcia ogólnoeuropejskiego układu o stworzeniu skutecznego systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, którego uczestnikami mogłyby być wszystkie państwa europejskie, niezależnie od ich ustroju społecznego i państwowego. Zawarcie takiego układu mogłoby zapewnić pokojowe warunki rozwoju wszystkim narodom Europy. Rząd radziecki proponował zwołanie w końcu listopada w Moskwie lub Paryżu konferencji wszystkich krajów europejskich specjalnie dla omówienia sprawy stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Wszystkie te propozycje rządu radzieckiego zmierzają ku temu, aby nie dopu-

ścić do wskrzeszenia militarystów niemieckich, aby umocnić i rozwinąć przyjazne stosunki francusko - radzieckie, co ma niezmiernie doniosłe znaczenie dla zapewnienia bezpieczeństwa Francji i ZSRR oraz dla utrwalenia pokoju w Europie.

Rząd radziecki stwierdza z ubolewaniem, że rząd francuski odmówił udziału w organizacji bezpieczeństwa zbiorowego w Europie i w wykonaniu niecierpliwych żądań zadań związanych z pokojowym uregulowaniem problemu niemieckiego. Odrzucając wspomniane propozycje rządu radzieckiego i jego przyjazne ostrzeżenia, rząd francuski wykazał, iż nie chce się liczyć ze swymi zobowiązaniami z tytułu układu francusko - radzieckiego, z interesami utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów Europy.

Obecna polityka rządu francuskiego nie tylko nie jest zgodna z zobowiązaniami Francji z tytułu układu francusko - radzieckiego o sojuszu i pomocy wzajemnej, lecz także wymierzona jest bezpośrednio przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym milującym pokojem państw europejskim.

Rząd francuski podpisał układy paryskie i, obecnie dąży wszelkimi sposobami do przyspieszenia ratyfikacji tych układów. Tym samym usiłuje on przyspieszyć remilitaryzację Niemiec zachodnich i wciągnięcie ich do wspomnianych ugrupowań wojskowych.

Wobec takiego stanu rzeczy układ francusko - radziecki nie odpowiada celom, w imię których został zawarty. Ponieważ mimo istnienia tego układu rząd Francji obrał drogę wskrzeszenia militarystów w Niemczech zachodnich i wciąga remilitaryzo-

wane Niemcy zachodnie do ugrupowań militarystów wymierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym milującym pokojem państw europejskim, układ francusko - radziecki nie tylko nie może służyć interesom pokoju, lecz wręcz przeciwnie, przekształca się jedynie w parawan zasłaniający obecną politykę rządu Francji, która przylczyła się do agresywnego uszupienia militarystów ze Stanami Zjednoczonymi na czele.

Rząd radziecki nie może się pogodzić z takim stanem rzeczy i nie może nie powiedzieć o tym wprost zarówno narodowi radzieckiemu jak i narodowi francuskiemu.

Wszystko to świadczy, że ratyfikacja układów paryskich nieuchronnie poważnie skomplikuje całą sytuację w Europie, że ratyfikacja ta nie odnowiła interesom pokoju i bezpieczeństwa w Europie, że jest ona potrzebna jedynie agresywnym kołom niektórych państw zajętych przygotowywaniem nowej wojny.

W tych warunkach rząd radziecki czuje się w obowiązku oświadczyć, że akt ratyfikacji układów paryskich przekreślił układ francusko - radziecki o sojuszu i pomocy wzajemnej i unieważnił ten układ. Cała odpowiedzialność za to spadnie na Francję, na rząd francuski.

Po ratyfikacji układów paryskich rządowi radzieckiemu nie pozostanie nic innego, jak tylko przedstawić Prezydium Rady Najwyższej ZSRR do rozpatrzenia propozycję w sprawie anulowania układu o sojuszu i pomocy wzajemnej między Związkiem Socjalistycznym Republik Radzieckich a Republiką Francuską.

Ambasador francuski oświadczył, że przekaze notę swemu rządowi.

REZOLUCJA VII sesji Rady Generalnej ŚFZZ przeciwko szczególnemu uciskowi stosowanemu wobec mas pracujących w Gwatemali, Iranie, Algierze Hiszpanii i Grecji

WARSZAWA (PAP). VII sesja Rady Generalnej ŚFZZ uchwaliła pięć rezolucji, w których uczestnicy obrad wyrażają gorący protest przeciwko szczególnemu uciskowi i uciskowi stosowanemu wobec mas pracujących w Gwatemali, Iranie, Algierze, Hiszpanii i Grecji.

W rezolucji w sprawie sytuacji w Gwatemali VII

sesja Rady Generalnej ŚFZZ stwierdza, iż w wyniku interwencji w czerwcu 1954 r., zorganizowanej i popartej przez imperializm amerykański, narzucony został temu krajowi bezwzględny, reakcyjny reżim, który zlikwidował wszystkie wolności demokratyczne i prawa związkowe.

Rezolucja podaje szereg przykładów, wymownie świadczących o krwawych, bezwzględnych poczynaniach reżimu, który morduje przywódców i działaczy klasy robotniczej, dokonuje masowych aresztowań, pozbawia chłopów ziemi, likwiduje organizacje robotnicze, a wśród nich związki zawodowe.

Rada Generalna jest przeświadczona — czytamy w rezolucji — że międzynarodowa solidarność robotnicza przyczyni się zdecydowanie do uwolnienia przebywających w więzieniach patriotów gwatemalskich i przywrócenia w tym kraju wolności demokratycznych i praw związkowych. Rada Generalna wyraża w dalszym ciągu rezolucji wszystkie organizacje związkowe i masy pracujące świata aby kontynuowały i rozwijały akcje solidarności międzynarodowej z walczącymi o swe prawa masami pracującymi Gwatemali.

Terror, przy pomocy którego uzależniono od monopolu i imperialistów amerykańskich koła rządzące usiłują stłumić walkę mas pracujących o swe prawa, o wolność narodową i społeczną, odstania również „rezolucja w sprawie sytuacji w Iranie”. Rada Generalna stwierdza w swej rezolucji, że

wszyscy patrioci irańscy, którzy przeciwstawiają się agresji monopolu, którzy walczą o upaństwowienie irańskiego przemysłu narodowego, o prawa swego narodu do samostanowienia o swym losie są bezwzględnie prześladowani, osadzeni w więzieniach i obozach koncentracyjnych, a wielu z nich zostało zamordowanych. Pomimo tego terroru, masy pracujące Iranu coraz bardziej wzmagają słuszną walkę o swą wolność i swe prawa.

Rada Generalna — czytamy w zakończeniu rezolucji — zwraca się do krajowych organizacji związkowych, aby wszystkimi dostępnymi im siłami popary słuszną walkę ludu irańskiego o jego wolność i prawa demokratyczne, o niezawisłość jego ojczyzny, o pokój.

W „rezolucji w sprawie sytuacji w Algierze” Rada Generalna ŚFZZ wyraża ostry protest przeciwko brutalnym represjom, samowolnym aresztowaniom i zamachom na wolność związkową i demokratyczną w tym kraju. Rada Generalna zdecydowanie nie potępia reżimu kolonialny uciskający naród algierski — reżim, który utrzymuje masy pracujące Algieru w nędzy, odsuwa prawdziwych przedstawicieli ludu od kierowania losem swego kraju, dławi rozwój kultury narodowej. Rada Generalna stwierdza, że Światowa Federacja Związków Zawodowych w pełni popiera walkę mas pracujących i narodu algierskiego o realizowanie żądań ekonomicznych i społecznych, o niepodległość narodową i o pokój.

„Pleśnią i kopciem pełnie po ścianach”...

(Ciąg dalszy ze str. 2)

w dyskusji na zamkniętej premierze. Napisano wyżej, że Gorki operuje kontrastami — i to brutalnymi. Najlepiej znaleźć na to dowody w trzecim akcie w scenie, kiedy Tatiana się truje. Z jednej strony mamy tam tragedię człowieka nie widzącego dla siebie perspektyw w mieszczańskim środowisku — tchnący uciekającego od życia. Z drugiej strony jest również reakcja ludzi niezwiązanych klasowo z tym środowiskiem, nie rozumiejących Tatiany. Dla nich ważniejszą sprawą są różne kuchenne przypadki.

Reżyser rzeszowskiego spektaklu „Mieszczan” Adam Daniewicz był ostrożny. Zrezygnował z postaci dorożkarza i innych przypadkowych gości zwabionych sensacją do domu Beziemionowych. Oslabił kontrast — obawiając się, że aktorzy związani bezpośrednio z dramatem Tatiany nie sprostają zadaniu i nie pokażą widzowi tego dramatu, którego finał rozgrywa się w sąsiednim pokoju.

Tak się też stało: do widza bardziej przemawia Stepanida z jej kucharskimi zmartwieniami, niż tragedia życia, rozwijająca się przy pomocy amoniaku. Dlatego bardziej przemawia, bo aktorzy wbiegający do pokoju Tani i wracający na scenę nie potrafili przekonać widza do tej sytuacji, którą na scenie reprezentują, nie stworzyli należytej przeciwwagi dla Stepanidy i jej kuchennych zmartwień. Wydaje się, że stąd właśnie bierze się ów śmiech.

Scena związana z próbą odebrania sobie życia przez Tatienę jest kamieniem problemowym aktorów.

Podjęwając próbę oceny pracy aktorów, trzeba powiedzieć o Zdzisławie Kozieniu. Rola Tietieriewa jest bezsprzecznie czołowym osiągnięciem tego młodego aktora. Odczuł on doskonale atmosferę dramatu i stworzył kapitalną postać człowieka, który jest jak sam mól, rzeczowym dowodem oskarżającym Beziemionowych.

Beziemionow w interpretacji Ireneusza Erwana był despotycznym staruchem, broniącym cielec swojego mieszczańskiego „porządku”. Erwan pokazał zasadniczy konflikt, konflikt nie do pogodzenia między tym co reprezentował starszy cech malarzy („w miarę mądry i w miarę głupi, w miarę uczciwy i w miarę podły”), a porządkiem reprezentowanym w sztuce przez Niła. Tym nowym, które rozwała „ład” domu Beziemionowych.

Janina Majewska w roli Akulny słuszenie odtworzyła kobieco — swoimi wystąpieniami niły kompresami — usiłującą łagodzić wszelkie, śpięcia i nabrzmiałe zoagnione sprawy swego domu. Ale i ona wyraźnie określa swoją pozycję: u boku męża — zwłaszcza w swych pełnych jadu atakach przeciwko Niłowi.

Teresa Szmitgiewska Kriwcowa — ta „nienawidząca niebezpieczeństwa” kobietka, konsekwentnie poprowadziła powolną jej postać, zwłaszcza w scenach z Bolesławem Werowskim — Piotrem, aktorzy pokazali głębokie próby ucieczki od mieszczańskiej rzeczywistości — ucieczki, lecz tylko na inne, również mieszczańskie podwórko.

Tatiana Ireney Łękiej, niewątpliwie przemawiała do widza swoimi problemami, których słusznego rozwiązania nie umiała znaleźć i zamiast współczucia budziła jednak niechęć.

Na uwagę zasługuje również Nił w interpretacji Bogusława Sochnackiego. Spory wysiłek tego aktora widać przede wszystkim w stworzeniu postaci niosącej rozwiązanie wszystkich zagmatwanych spraw mieszczańskiego życia — rozwiązanie oczywiście nie do przyjęcia dla Beziemionowa i jego klasowych powinowatych.

Józef Jachowicz Szyszkin i Stanisława Gall Cwielajewa znaleźli w swoich rolach postacie bliskie Niłowi i porządkowi społecznemu przez niego reprezentowanemu.

Wystąpienie „Mieszczan” Gorkiego pozwala wysnuć wniosek, że Państwowy Teatr Ziemi Rzeszowskiej nie zrezygnuje z realizacji innych sztuk również niosących wielki ładunek ideologiczny i artystyczny.

ADAM ROZWADOWSKI

Wszczęty zjazd Pisarzy Radzieckich

MOSKWA (PAP). II Wszczęty zjazd Pisarzy Radzieckich jest w centrum uwagi całego narodu Kraju Rad. Od 16 grudnia obrady odbywają się w sali kolumnowej Domu Związków Zawodowych. Na czwartkowym posiedzeniu przedpołudniowym, któremu przewodniczył pisarz ukraiński P. Tyczyna, referat o radzieckiej literaturze dla dzieci wygłosił Boris Polewoj.

Następnie referat o poezji radzieckiej wygłosił Samed Wurgun, znany poeta azerbejdżański i tłumacz na język azerbejdżański wielu utworów literatury rosyjskiej i zagranicznej.

Memorandum przedstawicieli kół gospodarczych i politycznych do Eisenhowera

PEKIN (PAP). Jak podało radio tokijskie, grupa wybitnych przedstawicieli japońskich kół gospodarczych i politycznych oraz działaczy związkowych wystosowała do prezydenta Eisenhowera i kilkudziesięciu innych polityków amerykańskich memorandum, w którym domaga się oparcia stosunków między Japonią, a USA na zasadzie równouprawnienia.

Memorandum domaga się jednocześnie, aby w miarę tworzenia japońskich sił obronnych, wycofywane były z Japonii wojska amerykańskie.



Dawno spełniona prośba

Niejakim Karl Ludwig Strieder, który jest w Hamburgu przewodniczącym „Stowarzyszenia ofiar denazyfikacji” wystosował do senatora Mac Carthy'ego list. Prosi on w nim, by senator Mac Carthy użył swych wpływów dla przekonania polityków amerykańskich, że powinni traktować nazistów jako „swych sojuszników, jako swój oddział szturmowy, jako swoich proroków”.

Karl Ludwig Strieder jest nieco zapóźniony w rozwoju. Nie od dziś i nie od wczoraj u podstaw amerykańskiej „polityki siły” leży traktowanie hitlerowców jako najpewniejszych sojuszników, a wkrzesanego Wehrmachtu hitlerowskiego — jako oddziału szturmowego w przygotowywanej wojnie. Mat.

PRZEKSZTAŁCENIE REPUBLIKI BOŃSKIEJ W AMERYKANSKI OBOZ CWICZEBNY PRZEKRESLA NADZIEJĘ NA ZJEDNOCZENIE NIEMIEC

Drugi dzień debaty ratyfikacyjnej w Bundestagu

BERLIN (PAP). W czwartek 16 bm. Bundestag zachodził pierwszy czytanie projektu ustawy o ratyfikacji układów paryskich.

Pierwszy przemawiał deputowany z ramienia partii CDU — Rasner. Domagał się on nie tylko całkowitej realizacji agresywnych planów militarystów bońskich, lecz także ostro zaatakował młodzież niemiecką przeciwstawiającą się rekrutacji do armii niemieckiej.

Deputowani Ritzel i Erler (SPD) omawiali sprawę kosztów utworzenia armii zachod-

Ścisła więź klasy robotniczej obu krajów stworzy podstawy dla bliskiej współpracy naszych narodów i pozwoli z powodzeniem działać na rzecz pokoju i bezpieczeństwa zbiorowego w Europie

Oświadczenie w sprawie współpracy polskich i francuskich związków zawodowych

Z okazji odbywającej się w dniach od 9 do 14 grudnia 1954 r. w Warszawie VII sesji Rady Generalnej Światowej Federacji Związków Zawodowych, miało miejsce spotkanie delegacji Polski i Francji, celem wzajemnej wymiany poglądów co do obecnej sytuacji oraz co do wspólnych dążeń, zmierzających do poprawy położenia klasy robotniczej, do obrony pokoju i niezawisłości obu krajów.

Obie delegacje stwierdziły zgodnie, że podejmowane obecnie przez rządy zachodnie postanowienia w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich, stanowią poważne zagrożenie pokoju i bezpieczeństwa narodów Europy, a w szczególności najbliższych sąsiadów Niemiec — Francji i Polski, które tylekroć padały ofiarą niemieckiego imperializmu.

Remilitaryzacja Niemiec i związane z nią zaostrzenie wysiłku zbrojeń godziłyby bezpośrednio w interesy życiowe ludzi pracy, pociągnęłyby za sobą dalsze obniżenie stopy życiowej i spowodowałyby dalsze wzmocnienie ataków reakcji na prawa i zdobycze robotnicze.

W tej sytuacji, nakazem chwili jest podjęcie przez wszystkich ludzi pracy wspólnej walki przeciwko ratyfikacji i wprowadzeniu w życie układów paryskich, przeciwko ponownemu uzbrajaniu Niemiec zachodnich, których przywódcy już dziś coraz głośniej mówią o swoich planach odwetowych.

Delegacje nasze, stwierdzając całkowitą zgodność podstawowych interesów Francji i Polski i uwzględniając długotrwałe tradycje przyjaźni łączące oba narody, uważają za konieczne nawiązanie ścisłego współdziałania, celem wspólnego przeciwstawienia się grożącemu ponownie naszym narodom niebezpieczeństwu.

Z uwagi na to, że konkretne propozycje zawarte w nocie rządu polskiego do Francji w sprawie zawarcia traktatu przymierza i pomocy wzajem-

nej nie spotkały się dotąd z żadną pozytywną odpowiedzią, na klasę robotniczą naszych krajów spada obowiązek podjęcia inicjatywy takiej współpracy i rozwinięcia potężnej kampanii dla zapewnienia pokojowej przyszłości obu narodów, zabezpieczenia ich niepodległości, uratowania ich dobrobytu gospodarczego i kulturalnego.

W tym celu obie delegacje postanawiają zwrócić się do organizacji związkowych w swoich krajach z propozycją dokonania szerokiej wymiany poglądów i podjęcia wspólnych akcji na rzecz zacieśnienia współpracy między naszymi krajami. Wzywają one do nawiązania stałej łączności w skali ogólnokrajowej i lokalnej pomiędzy klasą robotniczą i jej organizacjami zawodowymi, pomiędzy załogami zakładów pracy i fabryk obu krajów.

W szczególności uważają one za celowe zacieśnienie bezpośrednich kontaktów pomiędzy działaczami i organizacjami związkowymi, urządzenie spotkań, organizowanie wymiany delegacji związkowych i wymianę korespondencji pomiędzy załogami zakładów pracy.

Ta ścisła więź klasy robotniczej obu krajów stworzy podstawy dla bliskiej współpracy naszych narodów, pozwoli im skuteczniej przeciwstawić się wspólnemu niebezpieczeństwu, zagrażającemu im bytowi narodowemu i z większym powodzeniem działać na rzecz pokoju i bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Warszawa, 14 grudnia 1954 r.

MILUJĄCY POKÓJ MIESZKAŃCY BERLINA WZYWAJĄ BUNDESTAG DO ODRZUCENIA ZBRODNICZYCH UKŁADÓW PARYSKICH

Masowa demonstracja w Berlinie

BERLIN (PAP). W czwartek wieczorem odbyła się demonstracja 60 tys. mieszkańców Berlina ze wszystkich sektorów przeciwko zamierzonej ratyfikacji paryskich układów wojennych.

Demonstranci zgromadzili się przed halą sportową w Al. Stalina. Przemówienie wygłosił wicepremier i minister spraw zagranicznych NRD dr Lothar Bolz. Napętnował on ostro układy paryskie jako prowadzące do odrodzenia militarysty w Niemczech zachodnich pod rozkazem USA w celu rozpętania nowej wojny. Nie wolno się ludzi — oświadczył m. in. wicepremier Bolz — militarem niemiecki oczekuje od Adenauera zupełnie

tego samego, co dał mu niegdyś Hitler. Toteż układom paryskim przeciwstawiają się wszyscy patrioci niemieccy — zarówno w NRD, jak i w Niemczech zachodnich. Mówca wyraził przekonanie, że ludność NRD ożywna jest nieugiętą wolą umocnienia swego państwa. Podkreślił on niezłomną potęgę obywateli demokracji i pokoju, do którego należy Niemiecka Republika Demokratyczna.

Zgromadzeni przyjęli burzą oklasków przemówienie wicepremiera Bolza. Na zakończenie uchwalono rezolucję, w której milujący pokój mieszkańcy Berlina wzywają Bundestag do odrzucenia układów paryskich.

Prowokacyjne manewry amerykańskich sił zbrojnych w pobliżu wybrzeży chińskich

PEKIN (PAP). W okresie ostatnich 2 tygodni odbyły się w pobliżu wybrzeży chińskich wielkie manewry wojskowe amerykańskich sił zbrojnych, w których wzięły udział podstawowe jednostki VII floty amerykańskiej oraz eskadry lotnicze, stacjonujące w Japonii, Korei i na wyspie Okinawa. Podczas tych manewrów samoloty amerykańskie wtargnęły kilkakrotnie do obszaru powietrznego Chińskiej Republiki Ludowej.

Manewry te pozostają w ścisłym związku z tzw. „układem o wzajemnym bezpieczeństwie”, zawartym ostatnio między USA, a zdrażającą kliką Czang Kai-szeka.

ZA DELEGACJĄ FRANCUSKĄ:

Benoit Frachon sekretarz gener. CGT

Alain le Leap sekretarz gener. CGT

Gaston Monmousseau sekretarz CGT

Henri Reynaud sekretarz CGT

Germaine Guillot sekretarz CGT

Julien Fargues członek Kom. Adm. CGT

Edouard Aubert sek. gen. Fed. ZZ Wiótki

Rene Duhamel sek. Federacji Zw. Zaw. Pocztowców

Fernand Maurice sek. Federacji Zw. Zaw. Skórzanych

Livio Mascarello z-ca sek. generaln. Federacji Metalowców

ZA DELEGACJĄ POLSKĄ:

Kłosiwicz Wiktor przewodniczący CRZZ

Wasilkowska Zofia sekretarz CRZZ

Starewicz Artur sekretarz CRZZ

Marks Bronisław sekretarz CRZZ

Stachacz Stanisław sekretarz CRZZ

Firganek Alojzy sekretarz CRZZ

Gajzler Roman sekretarz CRZZ

Piwońska Irena v. przew. Zarz. Gł. Zw. Zaw. Wiótkarzy

Ciołkowski Stefan przew. Zarz. Gł. Zw. Zaw. Górników

Czerwiński Marian sekretarz Zarz. Gł. Zw. Zaw. Metalowców

Komitet Frontu Narodowego pracują nadal

W niedzielę 19 grudnia zbierze się u nas w Czarnej na pierwszą sesję wybrana w dniu 5 grudnia Gromadzka Rada Narodowa. Z pewnością przyjdą na zebra nie miejscowi chłopcy, nie za braknie członków i agitatorów Gromadzkiego Komitetu FN. W naszym Komitecie przed wyborami w większości wypadków aktywnie pracowała grupa 47 agitatorów. Znajdź ich w całej gromadzie. Nieraz rozmawiali z chłopami o codziennych zadaniach naszych — Czarnej, Cierpiska i Krzywej. Podciągnęliśmy się w gromadzie z dostawami zboża, żywa i ziemniaków, ale zaległości mleka są nadal poważne.

Po wyborach nasi agitatorzy w wielu wypadkach zapomnieli o swoich codziennych obowiązkach, a przecież dla komitetu i dla agitatorów jest robota w gromadzie.

Mamy swoją radę narodo- wą. Uważam, że pierwszy warunek dobrej pracy rady to silna więź i ścisła współpraca wszystkich w gromadzie ze swoją radą. Dla komitetu FN i agitatorów waż- ne zadanie. Myślę, że nadal trzeba budować jak najbardziej trwałe porozumienie dla naszej rady z całym chłopstwem. Mamy do- brzych chłopów, takich jak Jan Siwiec, Kazimierz Głodek, Roman Majka i inni. Ci właśnie chłopcy i im podobni powinni bardziej zbliżyć się do swojej rady. Ich uwagi i wskazówki będą najbardziej cenne dla naszej rady.

W Komitecie Gromadzkim FN jest wielu nauczycieli. Ja sam uczę w Czarnej. Myślę, że my nauczyciele szczególnie powinniśmy się zająć sprawą młodzieży — doprowadzić do porządku świetli-

cy gromadzką, zorganizować w niej życie. Z pewnością kol. Stefan Basara przewodziący kółka ZMP z chęcią podejmie współpracę z nami.

Jest jeszcze jedno zagadnienie dotychczas w pracy naszego komitetu pomijane. W gromadzie zapomnieliśmy o tych sprawach. Niejednemu wsi nie czyta gazet, inni od czasu do czasu słyszeli tylko o takiej czy innej konferencji, o tym, że w Niemczech zachodnich Amerykanie chcą zbroić odwojowców, że wypuszczają z więzień zbrodniarzy wojennych.

Nasi agitatorzy muszą o tym mówić we wsi. Mówić i przypominać po to, aby silnie zespolić wszystkich wokół hasła Frontu Narodowego, przypominać ludziom trudnym tamtych dni, po to, aby one już nigdy nie wróciły.

Wybraliśmy swoją radę, ale nasi chłopcy mają jeszcze poważne zaległości szczególnie w dostawach mleka. Do tych chłopów niech dotrą nasi agitatorzy — trzeba rzeczowo porozmawiać z tymi chłopami, wytłumaczyć im, że swoim postępowaniem szkodzą interesom całej gromady.

Mamy swój program wyborczy. Nie musimy chyba przypominać, że realizacja programu to nie tylko sadzenie dla rady, mówiliśmy o tym nieraz i nadal trzeba organizować chłopów, aby szybciej naprawić drogi w gromadzie, aby w przyszłości wykonać wteńszą robotę melioracyjną.

Elektryczność też będzie my mieli we wsi, z tym że ta sprawa zależy przede wszystkim od nas samych.

HENRYK JANKOWSKI
przew. GKN Czarna k. Sędziszowa

Sprawa pirackich napaści na wodach chińskich na forum specjalnej komisji politycznej

NOWY JORK (PAP). W specjalnej komisji politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ nadal toczyła się dyskusja nad projektem rezolucji radzieckiej potępiającej piracką działalność klikki Czang Kai-szeka.

Przedstawicielka Czechosłowacji Sekaninowa i przedstawił Białoruskiej SRR Ksielow poparli wspomniany projekt rezolucji podkreślając konieczność zajęcia

przez ONZ stanowiska w tej sprawie. Przeciwno wnioskowi radzieckiemu wypowiedzieli się delegaci Holandii i Izraela.

Przedstawiciel Syrii wyraził pogląd, że debata w komisji nad sprawą gwałcenia wolności żeglugi na morzach chińskich „nie rozwiąże sprawy, lecz jedynie może ją pogorszyć”. Złożył on projekt rezolucji, wzywający członków ONZ „do ścisłego przestrzegania zasad wolności żeglugi i powstrzymania się od wszelkich aktów sprzecznych z tą zasadą”. Delegat Indii zaznaczył, że na morzach chińskich wytworzyła się sytuacja niezgodna z zasadą wolności żeglugi.

W zakończeniu dyskusji o górnym głos przedstawił wicepremier ZSRR J. Malik. Stwierdził on, że z całokształtu dyskusji można wysnuć następujące wnioski: 1) w całej rozciągłości potwierdzone zostały fakty dokonywania napaści na statki różnych państw na wodach chińskich, kontrolowanych przez amerykańską marynarkę wojenną, 2) szereg delegacji, m. in. USA, Anglii i Turcji, usiłowało wszelkimi sposobami usprawiedliwić pirackie wy-

czyny czangkaiszekowców, aczkolwiek delegacje te nie odważyły się zaprzeczyć obowiązującej zasady wolności żeglugi na otwartych morzach, 3) delegacja amerykańska wszelkimi sposobami usiłowała zrzucić na marynarkę wojenną i lotnictwa USA odpowiedzialność za akty piractwa na morzach chińskich.

W zakończeniu J. Malik stwierdził, że w interesie utrzymania pokoju i wzmożenia współpracy międzynarodowej należy stanowczo potępić pirackie akty dokonywane przez klikę Czang Kai-szeka na morzach chińskich znajdujących się pod kontrolą marynarki i lotnictwa USA i położyć kres tym niedopuszczalnym w świetle prawa międzynarodowego aktom.

KOMUNIKAT

Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partijnego

W dniu 20. XII. 1954 r. o godzinie 15-tej w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partijnego w Rzeszowie odbędzie się odczyt lektora KC z historii KPZR dla grupy samokształcenia w sprawie: „Partia Komunistyczna w walce o socjalistyczne uprzemysłowanie kraju”.

W odczycie poza uczestnikami grupy samokształcenia niżej winien wziąć udział aktyw wojewódzki, kierownicy seminarium z miasta i powiatu oraz wykładowcy kół studiowania ruchu robotniczego.

Komisja obrony narodowej parlamentu francuskiego wypowiedziała się przeciwko ratyfikacji układów paryskich

PARYŻ (PAP). Paryski korespondent Agencji Reutera podaje, że komisja obrony narodowej parlamentu francuskiego w godzinach wieczornych 16 bm. odrzuciła wniosek przewidujący ratyfikację układów paryskich. Przeciwno wnioskowi padło 21 głosów, za — 11, a 3 członków komisji wstrzymało się od głosu.

Równocześnie — jak podaje AFP — komisja obrony narodowej wybrała swym sprawozdawcą deputowanego Badie (radykał), który wypowiedział się przeciwko ratyfikacji układów.

Badie ma przedstawić w parlamencie stanowisko komisji obrony narodowej w sprawie układów paryskich.

NOWINY RZESZOWSKIE

„Nowiny Rzeszowskie” wydaje RSW „Prasa”. Redaguje kolegium redakcyjne. Redakcja — Rzeszów, Plac Stalina 1. Telefony: Centrala telefoniczna — 21-24, 15-03, 15-54. Redakcja nocna 10-17, 18-36. Oddziały redakcyjne: Przemysł, ul. Mickiewicza 3, telefon 750 — Krośno, ul. Nowotki 6, tel. 690 — Delegatura RSW „Prasa” — Rzeszów, Plac Stalina 1, II piętro — telefon 18-56, dział ogłoszeń — 18-52, PPK „Ruch” telefon — 18-80. Prenumerata poczt. 5 zł, kwartalna 15 zł, półroczna 30 zł, roczna 60 zł. Prenumerata przyjmująca najbliższe placówki PPK „Ruch”, urzędy pocztowe oraz listonosze więcej i niżej. — Druk Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. 5-5-11252